



Wszyscy jesteśmy sportowcami

— mówi Leszek Urbanowicz, drugi trener siatkarki AZS UWM Olsztyn

Oglądał pan szczypiarzystów Travelandu Społem Olsztyn podczas meczu w Uranii. Jak ocenia pan atmosferę meczu? Podobało się panu?

— Atmosfera jest mocno zbliżona do tej siatkarskiej. Kibice nie mogą się nudzić, bo zawsze czekają na nich nowości. Specjalni goście odwiedzają Uranie. Mnie się bardzo podoba efektowne wejście na halę piłkarzy Travelandu. Śmiało można się wybrać z całą rodziną na mecz. Byłem na meczu, bo lubię sport. Miałem wolną niedzielę i wybrałem się

obejrzeć w akcji piłkarzy ręcznych. Jesteśmy wszyscy kolegami, trenujemy na jednej sali i gdy tylko mogę, przychodzę podpatrzeć szczypiarzystów w akcji.

Konfliktu między Travelandem a AZS-em UWM nie ma?

— Oczywiście, że nie ma. Trenujemy wspólnie na jednej hali. Dogadujemy się co do terminów treningów. Z tego, co wiem, to inni siatkarze AZS-u też przychodzą podpatrzeć swoich kolegów z Travelandu.

Emil Marecki



Półtora litra na głowę...

... wypija przeciętnie podczas meczu każdy zawodnik — mówi Jerzy Rudziński, kierownik drużyny

Ile wody wypijają zawodnicy podczas meczu?

— Bardzo dużo. Jeden butelkę, drugi pół. Inny jeszcze więcej. Wszystko zależy od potrzeb organizmu. Ale gdyby tak wylczyć średnią, wypadnie półtora litra na głowę. Piją mineralną z witaminami.

Klną po meczu?

— Nie mam pojęcia. Zamykają się w szatni, ja do nich nie wchodzę, ale pewnie — jak to faceci — rzucą kilka mięsistych wyrazów.

Bywa, że podczas gry rwa się ubrania. Kto je potem zszywa?

— Sam osobiście ich nie łątam, ale wiozę je do bardzo dobrego zakładu krawieckiego. Chłopaki

wiedzą, gdzie są porwane koszulki, a potem nie mogą uwierzyć, gdy dostają je z powrotem. Myślą, że są nowe. Krawiec doprowadza je do tak idealnego stanu, że nie idzie poznać. Pięknie je reperuje.

Jakimi sposobami, poza rozgrzewką, chłopaki motywują się do walki?

— Każdy na pewno ma swoje metody, ale wszyscy mają okrzyk klubowy. Zbierają się i krzyczą: Warmia! W trakcie przerw też się nachylają i wołają: Warmia, do boju! Ja wtedy trzymam kciuki za mecz i przeżywam go tak samo jak zawodnicy.

Ada Romanowska

Lubię być trenerem



— Jedną ręką podpisuje się kontrakt, a drugą pakuje walizkę. A potem przychodzi czas na grę — mówi Aleksander Malinowski, nowy trener Travelandu Społem Olsztyn.

Ada Romanowska
a.romanowska
@naszolsztyniak.pl

Żyje pan ostatnio na walizkach.

— Pracowałem w Radomiu, w Kielcach, a teraz przyszedł czas na Olsztyn. A pomyśleć, że miałem prowadzić reprezentację Białorusi i Dynamo Mińsk.

Pan urodził się w Mińsku, więc wróciłby pan do korzeni.

— Ale nie wrócę, bo zespół z Mińska nie dostał się do ligi mistrzów, a reprezentacja do finałów mistrzostw Europy. Wybrałem Olsztyn. To nie jest dla mnie nieznanne miejsce. Kiedy byłem trenerem Politechniki Radom, przyjeżdżałem tu na mecze z Warmią Olsztyn. Znam więc dobrze miasto i paru zawodników.

A jak żona zareagowała na przeprowadzkę?

— Jesteśmy małżeństwem od 23 lat i jest przyzwyczajona do podróży. Pracowałem w Tunezji, Izraelu, Katarze, w Polsce, więc dla żony rozjazd to nie nowość. Dopóki, odpukać, zdrowie nam dopisuje, jestem zadowolony ze swojej pracy. Ja po prostu lubię być trenerem.

Ma pan jeszcze dwóch synów.

— Sasza studiuje na Uniwersytecie Wrocławskim stosunki międzynarodowe i tam trenuje piłkę ręczną. Drugi

syn, Wiktor, jest teraz w Niemczech w szkole sportowej. Ma piętnaście lat.

Całą rodzinę ma pan w rozjazdach. Macie czas na wspólny obiad?

— Próbuje znaleźć taki czas. Staram się z żoną odwiedzać synów w miarę możliwości. U Wiktora byliśmy dwa tygodnie temu, a z Saszą widzujemy się częściej, bo jest bliżej.

Wszyscy spotkamy się pewnie latem.

A z zawodnikami Travelandu jadł już pan wspólny obiad?

— Mamy za sobą zaledwie kilka treningów. Jak na razie więcej czasu spędzamy w autokarze. Raz jedziemy jedenaście godzin, innym razem osiem — na wspólny obiad — mam nadzieję — jeszcze przyjdzie czas.

SPORT I ZABAWA
DLA NAJMŁODSZYCH

- podczas przerwy możesz zapisać swoją pociechę na trening z zawodnikiem Travelandu, który odbędzie się tuż po meczu

TRAVIK KIDS CAMP

☛ Aleksander Malinowski, nowy trener Travelandu Społem Olsztyn.

Fot. Archiwum Traveland Społem

Ale wspólnej kawy w autokarze chyba nie brakuje...

— Nie tylko! Jadamy wspólne śniadania w hotelu. To dobry czas, bo możemy się poznać. Bardzo mi zależy, żeby poznać chłopaków poza boiskiem. Szukamy wspólnych tematów.

Jest pan ich nowym trenerem, dużo pracy przed wami.

— Taką jest praca trenera. Jedną ręką podpisuje się kontrakt, a drugą pakuje walizkę. A potem czas na grę.

R E K L A M A

Gimnazjum nr 3 prowadzi nabór do klas sportowych (piłka siatkowa).

Chętnych z rocznika 1997 i młodszych zapraszamy na zajęcia przygotowujące do testów sprawnościowych.



Treningi odbywają się w każdą sobotę w godz. 10.00-12.00 przy ul. Kołobrzeskiej 9 w Olsztynie.

KLUB BEZ BARIER

Specjalna trybuna i miejsca parkingowe dla osób niepełnosprawnych

R E K L A M A

SPONSORZY:

